

№ 11.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Pawła.  
Czw. św. Marcelego P.  
Piąt. św. Antoniego Op.  
Sob. Katedry św. Pawła.  
Niedz. św. He ryka B.  
Pon. św. Fabiana P.  
Wt. św. Agnieszki P.

Wschód słońca godz. 8 m. 07  
Zachód słońca godz. 4 m. 13  
Dług. dnia godz. 8 m. 06  
Przybyło godz. 0 m. 32

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 4 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 7

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

Łódź

ul. Przejazd № 8.

Telefon № 595

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 15 stycznia 1913 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadstawane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 2) kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w treści 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dzień świąteczny, drukujemy w przed dzień świętą lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

Teatr „SCALA”

Cegielniana № 18.

„ Telefon 15-04. „

Tylko 10 dni  
Fred Marion  
człowiek orkiestra.

NIEZROWNANI  
B-cia HELDER  
Wołyż na rękach.

Jan Koliszer  
polski humorysta ulubie-  
niec łwowskiej i krako-  
wskiej publiczności.

The Royal-Boys  
najlepsi amerykańscy expert-  
tancerze. Ostatnia nowość  
... w dziedzinie tańca. ...

Nowa serya niezwykle  
ciekawych obrazów  
jak również 10 pierwszo-  
rzędnych atrakcyi.

CENY MIEJSC ZWYCZAJNE.

PASSE-PARTOUT NIE WAŻNE.

Teatr Popularny

przy ul. Konstantynowskiej 16.

Dzisiaj

w środę

Jutro

w czwartek

„Żołnierz królowej Madagaskaru”.

„Chata za wsią”

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, w południe i 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wieczorem, w nie-dziele i święta od 8—10 rano i od 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, po południu. — Badanie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 341

Bethmann-Hollweg i parlament niemiecki.

W Berlinie rozpoczęły się po przerwie świątecznej, prace parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. W niemieckiej opinii publicznej budzą one duże zainteresowanie. Chodzi przecież o to, jak się rozegra drugi, a może trzeci i ostatni akt walki pomiędzy stronnictwem centrum a kanclerzem Bethmann-Hollwegem.

Jak wiadomo, w grudniu roku zeszłego, centrum przez usta przywódcy swego, prezydenta sądu nadziemiańskiego d-ra Spahna, rzuciło kanclerzowi rękawicę. Rzecz poszła o sprawę jezuitów i ostatnią encyklikę papieża w kwestyi niemieckich związków robotniczych.

Encyklika ta stanęła po stronie tak zwanego kierunku berlińskiego, który od szeregu już lat toczy namiętną i zacieklą walkę z postępowym i bardziej zmodernizowanym kierunkiem kolońskim.

Bethmann-Hollweg miał z powodu tego w kołach zaufanych wyrazić się, „że to już ostatni czyn kuryi rzymskiej, na który rząd pruski spogląda cierpliwie, a gdyby kurya zamierzała w dalszym ciągu w podobny sposób wkraczać w prawa państwa i krępować samodzielność niewyznaniowych organizacji robotniczych, rząd zerwałby stosunki dyplomatyczne z Watykanem”.

Czy Bethmann-Hollweg faktycznie tak się wyraził, rzecz jest dotąd niewyjaśniona. Ale już sama wiadomość, jako taka, podana przez dzienniki liberalne i demokratyczne wywołała w szeregach centrowych ogromne oburzenie. Sytuację zaostrzyła jeszcze znana uchwała rady związkowej w sprawie jezuitów. Dała ona powód stronnictwu centrum do wniesienia w tej kwestyi osobnej interpelacji w parlamencie.

I podczas dyskusji nad tą interpelacją centrum w sposób kategoryczny oświadczyło, że do wewnętrznej polityki Bethmann-Hollwega nie ma zaufania i postara się wysnuć z tego konsekwencye.

Tak stały rzeczy w grudniu, a więc przed miesiącem. Od tego czasu sytuacja nie tylko się nie polepszyła, ale zaostrzyła się w wysokim stopniu. Prasa centrowa bezustannie zamieszcza gwałtowne artykuły, w których podnosi, że parlamentarna reprezentacja centrowa wymierzonego przez kanclerza policzka darować nie może, a walka przeprowadzona być musi do ostateczności”.

Centrum oczywiście już drugiej interpelacji z powodu jezuitów w parlamencie nie wniesie, aby przez ponowne poruszenie tej samej kwestyi nie narażać się innym stronnictwom parlamentarnym i nie stracić ich sympatyj.

Nie potrzebuje też jej wcale wznawiać, gdyż ma przecież cały szereg innych kwestyj politycznych, co do których zarysowała się poważna różnica pomiędzy rządem Bethmann-Hollwega a większością parlamentu. Wymienić tylko należy sprawę ograniczenia pojedynków w armii niemieckiej. Była ona już niejednokrotnie przedmiotem rozważań, a czasami nawet bardzo namiętnej dyskusji, polemiki i utarczek pomiędzy większością izby a rządem.

Izba, w znacznej swej większości demokratyczna, bo wybierana na podstawie czteropromiennego prawa wyborczego, już od szeregu lat domaga się w kwestyi tej daleko idących reform, na które rząd znów żadną miarą zgodzić się nie chce i nie może, bo stanąłby wtedy w opozycji do sfer wojskowych i najwyższego ich wodza, samego cesarza Wilhelma.

Donoszą teraz liberalne dzienniki berlińskie, że centrum tę nader drażliwą sprawę zamierza podobno podnieść w parlamencie i uczynić z niej przedmiot osobnej interpelacji. Nie ulega wątpliwości, że wtedy w izbie miałoby ogromną większość po swej stronie.

Z wyjątkiem konserwatystów, wolnokonserwatystów i pewnej części narodowych liberałów, wszystkie inne stronnictwa opowiedziałyby się z wielkim nawet entuzjazmem za interpelacją centrową. Od czasu zaś przeprowadzenia w parlamencie bądź co bądź doniosłej reformy, która do dyskusji nad interpelacjami umożliwia dołączenie wniosków, wyrażających kierunkom polityki rządowej zaufanie, lub votum nieufności,

sytuacja dla kanclerza może stać się bardzo poważna.

W teorii, co prawda, mimo tej reformy, kanclerz rzeszy lekceważyć sobie może udzielone mu przez parlament votum nieufności. Według konstytucyi niemieckiej powołuje go bowiem do władzy, względnie usuwa, wyłącznie wola cesarza. W praktyce jednak sytuacja kierownika rządu, przeciwko któremu oświadcza się większość parlamentu, staje się niemożliwą.

Wysnuł też z takiej sytuacji swego czasu właściwy wniosek poprzednik dzisiejszego kanclerza, ks. Bülow, gdy większość, zresztą bardzo nieznaczna, obaliła jego projekty ustawodawcze. Dzienniki berlińskie zwracają uwagę, że ten sam los spotkać może także Bethmanna-Hollwega, jeżeli centrum istotnie w parlamencie podniesie kwestyę ograniczenia pojedynków w armii.

Jest jeszcze druga sprawa, która w najbliższej przyszłości poruszona będzie w parlamencie i która również spowodować łatwo może obalenie Bethmanna-Hollwega. Jest nią kwestya wyłączenia.

Koło polskie wniesie w tej sprawie interpelację, która może być pewną poparciem centrum i socjalistów. Jeżeli do interpelacji polskiej dołączony zostanie wniosek (a niema najmniejszego powodu go nie dołączyć) o udzielenie votum nieufności kanclerzowi, cios ten w swoich konsekwencyach może być bardzo fatalny i nader dotkliwy dla dzisiejszego kierownika polityki niemieckiej.

Doniosło wydarzenie.

W życiu polaków w Ameryce zaszedł fakt doniosłości nadzwyczajnej, dokonał się przełom, rozpoczęła nowa epoka.

Dziękł inicjatywie Sokolstwa z całą gotowością i skwapliwością pochwyczonej przez wszystkie organizacje, obozy i stronnictwa, tworzy się wreszcie od tak dawna pożądana i od wielu lat tak potrzebna reprezentacja całego wychodźstwa.

Fakt ten w połączeniu z drugim, zlaniami się ostających o sobie odłamów sokolstwa, przechodzących obecnie pod rozkazami egoż komitetu na służbę całego narodu, zapisała dwa dni 15 i 18 grudnia złotymi literami w dziejach naszego wychodźstwa.

Takiemiż literami zapisana też będzie nazwa miasta Pitts urza, gdzie się odbył tak wielki i ważny w ec narodowy i zjazd sokoli w ścisłej ze sobą pozostające łączności.

Z niepokojem i drżeniem serc jeszcze kilka

dni temu łamali sobie wszyscy głowy nad rozwiązaniem zagadki; połączą się czy nie połączą, odczuwając instynktownie wprost, że od tego zawisły są także losy projektowanej reprezentacji narodowej i zgody całego wychodźstwa.

Rozumiano i wiedzano ogólnie, że dalsze podtrzymanie rozłamu w sokolstwie równoznaczne będzie podzieleniem się całego wychodźstwa na dwa wrogie sobie i z zaciętością się zwalczające obozy.

Duch narodowy, duch jedności i miłości bratniej odniósł jednak tryumf zupełny. Na sali obrad szalała burza najokropniejsza, panoszyła się złość, prywata, zawiść partyjna, samolubstwo i wszystkie odwieczne grzechy i wady narodu.

Zabrał głos kapłan nikomu prawie ze zgromadzonych nieznany, przedstawił się, jako Sokół od lat kilkunastu, który razem z braćmi w dalekich brazylijskich koloniach splatał gniazda rodzime i głosem zrazu słodkim i spokojnym ukłosał, a później jak grzmot i piorun uderzającym porwał słuchaczy.

Bóg go tam przysłał widocznie!

We wszystkich oczach pojawiły się łzy, kołysły się dusze, tajały serca.

I nagle, w jednej chwili kilkaset rąk dźwignęło się w górę ruchem przysiężnym i kilkaset ust powtórzyło słowa przysięgi;

— Tak nam dopomóż Bóg! Nie opuścimy tej sali nieprzejednanili!...

Zmagały się i potem jeszcze dwie myśli, dwa przekonania, dwa prądy odmiennie, ale szatan prywaty, niezgody i złości nie miał już do serc skrzępowanych przysięgą dostępu i duch narodowy zwyciężył.

Uznało sokolstwo nasze, a za niem uzna też cały ogół polski w Ameryce, że minął już ten czas, w którym jedna tylko organizacja polska w tym kraju reprezentowała polską myśl narodową, że obecnie wszystkie organizacje nasze są równie patryotycznie, i równą chęcią służą, nią sprawie narodowej owiane, i — że czas już ażeby się na zasadzie; równi z równymi, połączyć.

Przez dwanaście godzin z rzędu, prawie bez przerwy, ostro ścierały się zdania; jedni po dawnemu chcieli cały ogół sokoli nakłonić do uznania jednej tylko organizacji, za godną sojuszu z sokolstwem, drudzy stali twardo przy służbie ojczyźnie na zasadzie równych z równymi w jednym szeregu z wszystkimi zrzeszeniami naszymi.

Aż o godzinie 2 m. 30 nad ranem dnia 16 grudnia jednomyślną zgodę uzyskał wniosek następujący;

„Związek Sokółów Polskich, zachowując samodzielną zupełną w pracach społecznych i narodowych, łączy się ze związkiem narodowym i wszystkimi organizacjami polskimi w Ameryce, jako równi z równymi”.

Po wielogodzinnej zacieklej walce i targach o każde słowo zasadniczej uchwały na temat powyższy, kiedy ostatecznie uznano, że w sposób taki kompromisowo ujęte określenie jest możliwe do przyjęcia przez wszystkich, szła radość ogarnęła zgromadzonych. Rzucali się sobie w objęcia, całowali się i płakali nie tylko delegaci, nie tylko Sokoli, ale także goście i reprezentanci organizacji i prasy, bo wszyscy aż do godziny trzeciej po północy wyrywali na stanowiskach.

Zgromadzenie reprezentantów Sokółów za twierdziło jednoznacznie większością głosów przy powszechnem głosowaniu zadeklarowane połączenie obu organizacji.

## Rumunowie.

Czy rumunowie są istotnie tymi potomkami rzymian, za których się uważają, czy są wogóle członkami wielkiej rodziny romańskiej, jak głoszą, dumnie i pogardliwie patrząc na słowian?

Uczeni, nawet uczeni niemieccy, rumunom niezmiernie przychylni, stwierdzają, że krwi rzymskiej jest w dzisiejszych rumunach bardzo mało. Są to zromanizowani dakowie, pomieszani silnie z bułgarami, a więc z potomkami rasy fińskiej i ze słowianami.

Język rumuński wykazuje niezmiernie wiele pierwiastków słowiańskich. W gruncie rzeczy jest to mieszanina rasowa o niezbyt szlachet-

nym aliażu. Mowa rumuńska jest mieszaniną nieskładną popsutego języka łacińskiego z językami słowiańskimi.

Rumunowie mieszkają w masach zwartych na terytorium dawnej Dacyi. Dacya obejmowała dawne ziemie między Cisą, Dunajem i Karpatami, a więc część wschodnią dzisiejszych Węgier razem z Siedmiogrodem i dzisiejszą Rumunią.

Obecnie zajmują rumunowie szczególnie dzisiejszą Rumunię, część Węgier południowo-wschodnich nad Cisą koło Wielkiego Waraszdyna, Aradu, Temeszwaru i Weiskirchen. Na tej przestrzeni rumunowie mieszkają przeważnie w zwartych masach, jakkolwiek należą politycznie do trzech odrębnych państw, nadto na południe od Dunaju w dwóch niezbyt wielkich kępkach. Tak samo mieszkają na północno-wschodnim końcu Serbii, gdzie są jednak żywiołem napływowym pod koniec ośmnastego stulecia. Tak samo w Bułgarii na zachód od Widynu w kącie północno zachodnim, przytykającym do granic serbskich, mieszkają rumunowie. Nadto mieszkają oni na południowym brzegu Dunaju, gdzie liczba ich wynosi około 65,000 głów. Ogółem liczą tych rumunów, zwanych dakorumunami, 9 milionów głów.

W Macedonii mieszkają też tak zwani cyn-carowie, czyli wołochowie macedońscy. Nie brak ich w Albanii.

We właściwej Macedonii w górach Karadżowa na północny zachód od Salonik mieszka w jedenastu wsiach około czterystu tysięcy rumunów, których język atoli wykazuje znaczną różnicę od właściwego języka rumuńskiego. Jako czwartą grupę należy wymienić rumunów w Istrii. Tych jednak jest już tylko dwa tysiące, ponieważ bardzo szybko się sławizują.

Półwysep Bałkański był teatrem tak wielkich wędrówek ludów w przeciągu pięciu wieków po rozpadnięciu się państwa rzymskiego jako całości, że owo rozproszenie się rumunów jest objawem zupełnie naturalnym.

## Zjazd pracowników handlowych w Moskwie.

Po długich czterocznych staraniach moskiewskie Towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych otrzymało wreszcie pozwolenie na urządzenie IV-go zjazdu ogólnopaństwowego przedstawicieli pracowników handlowych i przemysłowych.

Program zjazdu jest następujący:

- 1) O zabezpieczeniu osób pracujących prywatnie na mocy najmu — na wypadek choroby, utraty posady, niezdolności do pracy, starości i śmierci.
- 2) Podzaje pomocy wzajemnej (kasy chorych, pogrzebowe, pomoc prawna, lekarska itd.).
- 3) O regulowaniu stosunków wzajemnych pomiędzy właścicielami przedsiębiorstw a pracownikami. O umowie najmu w związku z projektem ministeryalnym.
- 4) O odpoczynku świątecznym i normowaniu dnia roboczego w związku z prawem z dnia 28 listopada 1906 roku i przeprowadzeniu go w życie.
- 5) O sposobach zbadania bytu pracowników.
- 6) O prawach Stowarzyszenia handlowców do zakładania przedsiębiorstw o charakterze przemysłowo-handlowym, jako to: towarzystw kredytowych, biur komisowych i agenturowych, towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, informacyjnych i rekomendacyjnych, związków roboczych itd.
- 7) O prawach stow. urządzania odczytów, wieczorów, widowisk, otwierania bibliotek, kursów, szkół i innych organizacji oświatowych.
- 8) Sprawa mieszkaniowa.
- 9) Wykształcenie i przygotowanie pracowników do działalności handlowej.
- 10) Osobisty podatek przemysłowy.
- 11) Stow. spożywcze i pracownicy.
- 12) Utworzenie Rady zjazdów stow. pracowników prywatnych.
- 13) O udziale pracowników w inspekcji, mającej nadzór nad przestrzeganiem praw, traktujących o ochronie pracy i zdrowia pracowników.

Ponieważ zjazd (który pierwotnie wyznaczono na d. 8 b. m.) został odroczone, więc jest do życzenia, aby nasze organizacje pracowników handlowych zajęły się omówieniem spraw, które uważają za konieczne podnieść na zjeździe.

## Sprawy robotnicze.

Ze względu na wzmaganie się ruchu robotniczego — pisze „Riecz” — departament policyi uznał za rzecz potrzebną wprowadzić rejestrację robotników wszystkich wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Dostarczanie niezbędnych wiadomości byłoby powierzone policyi. Zarazem jednak departament policyi, zdając sobie sprawę z trudności, jakie następcza rejestracja, zwrócił się do gubernatorów i naczelników miast z zapytaniem, o ile ten projekt jest możliwy do urzeczywistnienia i celowy.

Ministerium spraw wewnętrznych uznało za rzecz potrzebną zwrócić szczególną uwagę na sprawę dozoru nad działalnością robotniczych związków zawodowych. Mianowicie ministerium otrzymało wiadomości o zamiarze partii rewolucyjnych wyzyskania wspomnianych związków dla swoich celów.

W łonie partii socjal-demokrat. — według informacji ministeryalnych — utworzyła się specjalna grupa „likwidatorów”, która głosi hasło działalności wyłącznie legalnej i pragnie wpływać na masy robotnicze przez związki zawodowe. W analogicznym celu powstała odrębna grupa z pośród socjal-rewolucjonistów, która zupełnie wyrzeka się teroru. Ze względu na to, ministerium postanowiło zwrócić szczególną uwagę na związki zawodowe, żeby przestrzegały ściśle przepisów z 17 marca 1906 r.

## Sprawy szkolne na Bałutach.

—?—

W biurze gminy Radogoszcz odbyło się w d. 10 b. m. zebranie przedstawicieli administracji gminy w sprawie otwarcia nowych dziesięciu szkół elementarnych na Bałutach, oraz rozważenia szeregu innych spraw, dotyczących szkół gminnych.

Przedstawiciele gminy, w osobach pp. wójta Ernesta Langego, Ludwika Kaiserbrechta, Jana Hilita, sekretarza gminy p. Teodora Sztarka, sołtysów osady Bałuty, — Marcina Słoińskiego, Józefa Ekena, Franciszka Strzały, Millera oraz sołtysów z Radogoszcza i Zubardzia, ze względu iż osada Bałuty i kolonie Radogoszcz i Zubardz nie stanowią wiejskich gromad i nie posiadają prawa głosu na zebraniach wiejskich, jednomyślnie uchwalili co następuje:

1) Nie czekając otrzymania pieniężnego wsparcia od skarbu rządowego na każdą z 10 nowo-otworzonych szkół, o jakie poczyniono już starania na zasadzie protokołu narady z dnia 13 marca r. z. — uchwalono otworzyć za pieniądze gromadzkie z dniem 28 stycznia po jednym oddziale przy szkołach nr. 1, 3 i 7.

Dla każdej szkoły nauczyciel ma otrzymywać rocznie 500 rb., prócz tego na opał 60 rb., na opał dla klasy przeznaczono 25 rb., na najem stróża 50 rb., na materyały piśmienne 10 rubli, na nagrody uczniom 4 rb., na książki dla biblioteki 10 rb., do rozporządzenia Dyrekcji naukowej 4 rb., nauczycielowi religii 80 rb., na najem pomieszczenia dla klasy 300 rb., oraz szkolnemu lekarzowi za porady uczniom i szczepienie ospy 25 rb. Na każdą szkołę wydatki uczynią więc 1,068 rb. rocznie.

Oprócz tego uchwalono:

2) Etat szkoły bałuckiej nr. 2 zrównać z etatami pozostałych szkół gminnych w Radogoszczu.

3) Na rozjazdy nauczycielowi religii przy rzymsko-katolickich oddziałach w osadzie Bałuty i kolonii Radogoszcz po 20 rb. rocznie od każdego szkolnego oddziału i sumę tę wniesiono do etatu z d. 1 stycznia 1913 r.

4) Na książki dla bibliotek uchwalono dla każdego ze szkolnych oddziałów dodatkowo po 10 rubli rocznie, gdyż sumy asygnowane dotychczas okazały się niedostatecznymi.

5) Od 1 stycznia r. b. na każdy szkolny od-



dział w osadzie Bałuty, kolonii Radogoszcz i Zubardź asygnować po 25 rb. rocznie dla utworzenia posady szkolnego lekarza, który będzie udzielać bezpłatnych lekarskich porad uczniom szkół oraz szczepić im ospę, przyczem będzie zobowiązany wizytować jeden raz w tygodniu każdy szkolny oddział, oraz odwiedzać chorych uczniów w domach.

W tej tak ważnej kwestyi zobowiązano wójta gminy do uzyskania od lekarzy, praktykujących na Bałutach, zgody na objęcie powyżej wymienionych obowiązków, oraz złożenie przez nich ofert z warunkami najwięcej przystępnego wynagrodzenia.

Lekarz, który złoży najkorzystniejszą dla gromady ofertę, będzie przedstawiony naczelnikowi dyrekcji naukowej łódzkiej do zatwierdzenia, poczem odpowiednia suma zostanie wniesiona z dnia 1 stycznia r. b. do etatów wszystkich szkół gminy Radogoszcz.

Kandydatami przewidzianymi na posadę lekarza szkół gminnych są lekarze, praktykujący na Bałutach, mianowicie: dr. Głoger i dr. Honowski, lecz również mogą złożyć oferty lekarze zamieszkali dotychczas w Łodzi.

6) Sprawienie mebli do nowych szkół polecono skutecznie obywatelowi z Bałut, Józefowi Szpikermanowi, członkowi komisji szkolnej, po następującej cenie: za szkolną ławkę na 2 miejsca po 6 rb. 90 kop., za tablicę po 12 rb. i za katedrę po 18 rb., wydatki te postanowiono wnieść na rachunek składek szkolnych.

7) Wprowadzenie nauki gimnastyki we wszystkich szkołach uchwalono odroczyć do dnia 1-go lipca r. b., w przeciągu tegoż terminu zobowiązano miejscowych soltysów do znalezienia odpowiednich lokali na sale gimnastyczne, oraz zdania o temże relacyi w czerwcu dla ostatecznego rozpatrzenia sprawy.

8) Jako kandydatów do nowych posad przedstawiono naczelnikowi łódzkiej dyrekcji naukowej następujące osoby: pp. Wandę Traut, Stanisława Charasa i Benjamina Scherlinga.

Uchwałę powyższą przestano do władz dla zatwierdzenia.

Reszta zaprojektowanych szkół będzie otwarta po asygnowaniu zapomogi rządowej dla szkół, jaka jest w najbliższych dniach oczekiwana, gdyż pełnomocnicy gminni otrzymali w tej kwestyi przychylnie zapewnienie kuratora okręgu naukowego warszawskiego. (a)

## Tramwaje miejskie.

Nareszcie przecięta się nitka i pękła.

Grono przemysłowców z przedswawielami największych przemysłowych akcyjnych towarzystw występują z podaniem do p. prezydenta aby na zasadzie par. 2, znajdującego się w kontrakcie konsorcjum tramwajowego z miastem, zażądał od konsorcjum budowy nowych linii, a mianowicie przez ulice Rzgowską, Nowo-Zarzewską, Przejazd, Widzewską aż do Przejazdu, Srebrzyńską, do dworców kolejowych: kaliskiego i fabryczno-łódzkiego, do cmentarzy; na Dołch i Zarzewiu oraz do nowego cmentarza ewangelickiego i t. d.

Zdaje się, że podanie to wynika z niecierpliwości mieszkańców na opieszłą gospodarke konsorcjum, które nie rozszerzając linii tramwajowych, dbało tylko o wysoką dywidendę.

O inicjatorach tego projektu powiemy kiedy indziej, żeby narazie nie psuć sprawy.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Domostawa. Jutro Włodzimierza.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63). Dziś Dyabel i karczmarz. Krzywoszewskiego. Pocz. o g. 8 m. 15 w.

Jutro „Złote runo” Przybyszewskiego. (Premiera) Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Zołnierz królowej Madagaskaru”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

Jutro „Wojna w czasie pokoju”. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

TOW. KRZ. OSWIATY. Jutro w sali T. K. O. (Mikołajewska 11) prof. K. Wysznaeki wygłosi dalszy ciąg odczytu „O geografii fizycznej”. Pocz. o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś zebr. człon. Komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy robotnikom, pozabawionym pracy (w lok. majstrów tkackich, Przejazd 1) o godz. 8 wiecz. — Posiedz. majstrów piekarskich (Podleśna 1) o godz. 5 pp.

ZP STRAZY. Jutro o godzinie pół do 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

CZYT. i BIBLIOTEKA TOW. KULTURY POLSK. czynna codziennie od godz. 6 do 9 wiecz.; w niedziele i święta od godz. 5 do 6 po pol.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Piotrkowska 105) otwarta od godz. 6 po pol. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 w.

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59), otwarta codziennie od g. 6 — 8 wiecz.; w niedziele i święta od 1—3 po pol.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po pol. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(a) Muzeum handlowo-przemysłowe. Podniesiono myśl urządzenia w mieście naszym muzeum handlowo-przemysłowego, którego celem będzie grupowanie wzorów towarów, wyrabianych w tujszych fabrykach, oraz gromadzenie okazów wyrobów zagranicznych fabrykantów, poszukujących zbytu na rynku łódzkim.

(—) Z żałobnej karty. Zmarł w Niszy Stefan Sierżputowski, b. wydawca i redaktor „Książnicy Polskiej”, utalentowany nowelista, przeżywszy lat 29.

(—) Odszkodowanie dla kolejarzy. Od dziś wchodzi w życie na wszystkich kolejach w państwie rosyjskiem nowe prawo o wydawaniu odszkodowań kolejarzom poszkodowanym wskutek wypadków.

Wydawaniem tych odszkodowań na poszczególnych kolejach zarządzać będą komitety specjalne, w których skład wchodzić będą członkowie z mianowania i z wyboru.

Z wyborów wchodzi w skład komitetów po 5 członków i 5 zastępców; mają oni reprezentować interesy pracowników.

Na kolejach nadwiślańskich dokonano już wyboru owych pięciu członków i 5 zastępców do komitetu.

(a) Nowe stacje telefoniczne. Wczoraj w Łowiczu i Rypinie otwarte zostały stacje telefonów miejskich. Wobec tego zarządzający centralną stacją telefoniczną w Warszawie zwrócił się telegraficznie do naczelnika telefonów miejskich w Łodzi o wysłanie na utworzone posady po 2 telefonistki. Etat wynosi miesięcznie 30 rb. pensyi i 9 rb. na mieszkanie.

(a) Echa eksplozyi. Dziś rano przybył do Łodzi inżynier-mechanik zarządu poczty i telegrafu okręgu warszawskiego p. Oleander, w celu zbadania na miejscu przyczyny wybuchu cylindra motorowego na stacji elektrycznej w gmachu pocztowym przy ul. Przejazd.

Między innymi zarządzeniami, postanowiono, ażeby dla oświetlenia gmachu poczty i telegrafu — stacja oświetlająca połączona była z elektrownią miejską dla zasilania energią elektryczną.

(a) O zapomogę na Przytułek połoźniczy. Zarząd łódzkiego chrześc. Towarz dobroczynności zwrócił się do zarządu gminy Radogoszcz z prośbą o wyznaczenie zapomogi w sumie 1000 rb. na Przytułek połoźniczy na Bałutach, który wkrótce otwarty będzie przy ulicy Franciszkańskiej nr. 58. Zarząd podanie motywuje tem, że z Przytułku na Bałutach korzystać będą chore kobiety, mieszkanki całej kolonii Radogoszcz, Zubardzia oraz Bałut.

(x) Ruch chorych. W szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych i gorączkowych ruch chorych w tygodniu ubiegłym był następujący:

W dniu 6 stycznia r. b. było chorych na ospę 12, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 3, wypisało się 4, pozostało na kuracyi w dniu 13 b. m. 11 chorych.

Na szkarlatynę było chorych 6, przybyło 7, zmarł 1, pozostało 12. Na tyfus brzuszny był chory 1, pozostaje na kuracyi 1. Na różę było chorych 2, przybyło 2, pozostaje na kuracyi 4.

Ogółem w dniu 6 stycznia r. b. było chorych 21, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 12, wypisało się 4, zmarł 1, pozostało na kuracyi w dniu 13 stycznia r. b. chorych 28.

(a) Wykupowanie weksli. W myśl rozporządzenia prezesa sądu okręgowego piotrkowskiego

wszystkie banki łódzkie wywiesiły ogłoszenie, zawiadamiające, że wykupywanie weksli odbywać się będzie do godziny 2-jej po południu, poczem niewykupione w terminie weksle odsyłane będą do reagenta.

(a) W sprawie reorganizacji policyi. Doświadczamy się, że powstał projekt zreorganizowania policyi miejskiej w Łodzi. Według projektu tego, powiększony skład policyi przedstawiać się będzie w sposób następujący: policmajster, trzech pomocników, naczelnik rezerwy policyjnej, wydział śledczy ze sztabem urzędników, 15 cyrkułów policyjnych z odpowiednią liczbą komisarzy, 27 pomocników komisarzy, 128 rewirów i 1281 strażników policyjnych. Utrzymanie całego składu policyi obliczone zostało na przeszło milion rubli rocznie.

(a) Z kolonij letnich. Komitet kolonij letnich chrześcijańskich także i w roku bieżącym korzystać będzie z materialnej pomocy spadkobierców ś. p. Emila Gejera i akc. towarz. L. Grohmana.

Fundusz, zaczerpnięty z źródła tego pozwoli w r. bież. wysłać 200 dzieci robotników zakładów fabrycznych tow. akc. L. Gejera oraz kilkadziesiąt dzieci robotników fabryk L. Grohmana na świeże powietrze.

(h) Ze Związku pracowników piekarskich. W ubiegłą niedzielę w lokalu Resursy rzemieślniczej odbyło się ogólne zebranie członków związku pracowników piekarskich.

Na przewodniczącego wybrano p. A. Kołtońskiego, który zaprosił na asesorów pp. Jana Kuczyńskiego i Lucyana Brzezińskiego. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia zarządu, przewodniczący postawił następujące wnioski:

1) Co zrobić z pracownikami, którzy pracują w piekarni W. Kopczyńskiego i nie chcą płacić składek członkowskich?

2) Kto ma płacić doktora i lekarstwa w razie choroby członka związku?

3) Jak należy unormować płacę za pracę poza godzinami normalnymi?

Po obszerniej dyskusyi postanowiono pracownikom piekarni p. W. Kopczyńskiego odmawiać pomocy, w razie, gdyby ci zwrócili się do związku o pomoc materialną lub o pracę.

W kwestyi pomocy lekarskiej napotkano na pewne trudności, z tego powodu, że majstrowie jakkolwiek zgodzili się płacić 1½% od zarobku pracownika na kasę chorych — zobowiązania tego jednak nie dotrzymują; uchwalono, aby cały ciężar wydatków w razie choroby pracownika ponosili majstrowie.

Co do trzeciego wniosku, to jednogłośnie postanowiono, aby za pracę poza godzinami normalnymi pracodawcy płacili za godziny w stosunku płacy tygodniowej.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Markowski, Miechowiak, Piotrowski, Lichowski, Kuczyński, Kozłowski, Stokowski, Kołtoński, Szulezyk, Świętochowski, Barczyński, Kleinert, Ziomek, Malinowski, Zakrzewski, Kępiński, Wieczorek, Martoffel, Scheller, Załęski, Wagner, Kotarski i Juszcak.

(x) Z cechu tkackiego. W nadchodzącą niedzielę 19 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się ogólne zebranie czeladzi tkackich w lokalu własnym przy ulicy Głównej nr. 34. Porządek dzienny obejmuje między innymi sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1912.

(x) „Pod strzechą”. Zabawa kostyumowa „Pod strzechą”, jaka odbędzie się w sobotę 18 b. m., staraniem Stow. wzaj. pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi, obudziła tak żywe zainteresowanie, że komitet postanowił ze względu na szczupłość lokalu, nie rozsyłać więcej zaproszeń.

Wobec licznych zapytań, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że kostyumy nie obowiązują, wystarczający jest strój balowy.

Kwiaciarnia p. W. Salwy już dziś pracuje nad dekoracją sali, która w sobotę przybierze miłą, swojski wygląd.

Początek zabawy naznaczono na godz. 9-tą wieczorem, ceny wejścia dla Stowarzyszonych 1 rb. 50 kop., a dla wprowadzonych gości — dla pań 1 rb. 50 kop., dla panów rb. 2.

Czysty dochód z zabawy przeznaczony jest na powiększenie funduszu szkolnego przy Stowarzyszeniu.

(x) **Na szkołę.** P. M. Domański, zastępca firmy „A. Schweitzer“ (Piotrkowska nr. 18) prosi nas o zaznaczenie, że ofiarowuje w dniu 18 b. m. na rzecz szkoły przy stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu w Łodzi 10 proc. z obrotu dziennego.

(h) **Z Tow. „Przyszłość“.** Na zebraniu łódzkiego oddziału abstynentów „Przyszłość“, jakie odbyło się w ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem dr. Skalskiego, skarbnik Towarzystwa, p. Żak, w obecności 16 członków zdał sprawozdanie z ostatniej zabawy, która przyniosła 24 rb. 26 kop. deficytu. Mimo niedoboru tego, postanowiono urządzić w dniu 18 b. m. wieczornicę dla członków, na której odegrana zostanie komedijka „Jeden z nas musi się ożenić.“

(a) **Wieczornica związku kelnerów.** Związek zawodowy kelnerów łódzkich urządza dzisiaj w sali Helenowa o godzinie 9 wieczorem dla swych członków i wprowadzonych gości wieczornicę z tańcami o urozmaiconym programie.

(x) **Z „Lutni“.** Dyrektor Mazurkiewicz sprowadził się już na stałe do Łodzi i zamieszkał przy „Lutni“ (Piotrkowska 108, tel. 21—75). Lekcje chóru będą się odbywały, począwszy od bieżącego tygodnia, w dni ściśle określone, które już nie ulegną zmianie, a mianowicie: chór męski będzie miał lekcje w poniedziałki i piątki od godz. 9 wieczorem, chór żeński zaś we wtorki i piątki od godz. 8 wieczorem. Dyrektor ma niepłonną nadzieję, że członkowie chóru będą się zbierali licznie i punktualnie w celu postawienia zespołu na wysokości zadania.

(a) **W sprawie nagłego zgonu.** P. Wiktor Galecki, ojciec zmarłego 25-letniego Tadeusza prosi nas o zaznaczenie, że śmierć syna jego nastąpiła skutkiem aneurysmu serca, co stwierdził lekarz cyrkułowy dr. Łuczycycki.

Wobec tego upadają wszelkie niesłuszne podejrzenia, rzucające niekorzystne światło na osobę nieobecnego w Łodzi siostrzeńca Władysława Kuczyńskiego, z którym nieboszczyk razem mieszkał.

(a) **Nosaczna.** Przy ulicy Przedzalanianej pod № 80, śród koni, należących do Antoniego Kolasy, ukazała się nosaczna. Jedną sztukę chorą zabito.

(h) **Drobne ognie.** Wczoraj, o godz. 11 rano, wezwano straż ogniową na ulicę Piotrkowską nr. 33, gdzie w piwnicy zapaliły się paki. Kiedy ogień spotrzeżono, zdołał on przybrać znaczne rozmiary. I i II oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska ugasiły pożar w ciągu godziny. Właściciel pak, Szapiro, oblicza straty na 300 rb.

— O godzinie pół do 7 wieczorem, w mieszkaniu właściciela domu, Stefanusa, przy ul. Cegielnianej nr. 81, zapaliły się meble. Ogień ugasił strażacy I oddziału straży ogniowej ochotniczej i straż miejska. Przyczyna ognia niewiadoma.

— O godz. pół do 8 wieczorem, w piwnicy domu nr. 37 przy ul. Zachodniej zapaliły się stare gazety, należące do administracji „Kuryera Łódzkiego“. Ogień ugasiły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska.

— O godz. 10 wieczorem, przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 9, wybuchł pożar w lokalu „Polskiej szkoły filologicznej“. Ogień ugaszono przed przybyciem straży ogniowej.

(p) **Z głodu.** Na szosie Rokicińskiej nr. 40 znaleziono wczoraj Franciszka D., lat 40, bez zajęcia i mieszkania, w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu, zimna i choroby. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, nieszczęśliwym zaoplekowała się publiczność.

(a) **Napad.** Na ul. Teodora, w pobliżu cegielni Adamka, dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na Lejzora Glücksmana i pod groźbą zrabowali mu około 20 rb.

(a) **Kradzieże.** Niewykryci złoczyńcy, przebiwszy otwór w ścianie, dostali się do sklepu galanteryjnego Józefa Schiera, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 129 i skradli towary wartości 2,000 rb.

— (h) W nocy z niedzieli na poniedziałek, złodzieje dostawszy się do fabryki Jakóba Ozolanga, skradli towary wełniane na sumę 200 rb.

— (h) Na stacji Łódź-Fabryczna skradziono Michałowi Lewitowi towary, wartości 300 rb.

— (h) W poniedziałek wieczorem, złodziej, dostawszy się do wnętrza fabryki Góralskich (przy ulicy Średniej Nr. 38), skradli plusz, wartości 500 rb.

— (h) Przy ulicy Magistrackiej Nr. 3 skradziono ze stajni konie wraz z zaprzęgiem.

(a) **Kursy rolnicze w Zgierzu.** W dniach 23, 24 i 25 lutego r. b. staraniem zarządu łagiewnickiego Kółka rolniczego, odbędą się w Zgierzu kursy rolnicze w pierwszych dwóch dniach dla rolników, a w ostatnim dla kobiet—gospodyń wiejskich. Wejście na kursy bezpłatne.

(a) **Z lasu zgierskiego.** Dział lasu zgierskiego, rozciągający się na znacznej przestrzeni pomiędzy szosą, a zagajnikiem pod Chełmami, kładzie się obecnie pod ciężkiem topora i za kilka tygodni nie pozostanie po nim ani śladu.

Las ten znany jest chyba wszystkim mieszkańcom Łodzi. Tam to, na rozległej polanie, w cieniu rozłożystych świerków i sosen, podczas każdego lata odbywało się mnóstwo zabaw. Tam liczni mieszkańcy Łodzi i Zgierza śpieszyli podczas dni skwarnych wypocząć po pracy, odetchnąć świeżym powietrzem i porozkoszować się widokiem przyrody.

I to, tak miłe ustronie, wkrótce przestanie istnieć.

(a) **Napad na sołtysa.** Kilku nieznanymi ludźmi napadło na ulicy Dolnej, w kolonii Radogoszcz, na sołtysa, Stanisława Skowrońskiego, który jednakże zdołał na czas schronić się do mieszkania, wobec czego napastnicy wytkukli wszystkie szyby. Na krzyk i hałas nadbiegli strażnicy, napastnicy zdołali jednak zbiec.

(Obser.) **Z Pabianic.** W ubiegłą niedzielę prócz czytanki dla dzieci, którą wygłosiła jedna z miejscowych prelegentek o „Soli“ w sali „Domu Ludowego“, mieliśmy jeszcze „Jasełka“ urządzone staraniem Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w sali Towarzystwa strzeleckiego przy ulicy Długiej, oraz „choinke“ urządzone w sali Hegenbarta przez Tow. śpiewacze „Lutnia“.

— Zapowiedziana w ubiegłym tygodniu „Wieczornica“ pabianickiego Tow. naukowego nie doszła do skutku z powodu małej liczby zgłoszeń.

— Stagnacja w przemyśle, brak pracy, a z nią i zarobków, nie usposobiają mieszkańców Pabianic do brania udziału w tegorocznych zabawach. Ograniczenia pracy w fabrykach trwają w dalszym ciągu.

W fabryce Endera wywieszono zawiadomienie, że poczynając od dnia 20 b. m. fabryka będzie czynna we wszystkich oddziałach tylko cztery i pół dni w tygodniu.

W fabryce Kindlera, w której poświęteczną robotę rozpoczęto dopiero po „trzech Królach“, stanęły dwie przedzalnice, przyczem podobno około 150 robotników odprawiono.

W tkalniach zredukowano robotę tak, że kto pracował przy dwóch warsztatach, obecnie robi tylko przy jednym.

— W dniu dzisiejszym 15 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali „Domu Ludowego“, przy ul. Długiej tak zwana „Konferencja“ wszystkich sekcji pabianickiego Tow. naukowego.

(a) **Pożar w okolicy.** Onegdaj, z niewiadomej przyczyny powstał pożar we wsi Widzew. Ogień strawił stodołę Juliusza Szulca, ubezpieczoną we wzajemn. Tow. ubezpieczeń. Prócz wolanta, znajdującego się w stodole, uległy spaleni zapasy zboża, słomy, siano i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą przeszło tysiąc rubli.

(a) **Kradzież pod Aleksandrowem.** We wsi Malanów, gm. Puczniew, niewykryci złodzieje za pomocą włamania dostali się do zagrody gospodarza, Adama Malinowskiego i skradli różne przedmioty i sztuki inwentarza żywego, wartości 200 rb.

## S Z T U K A.

(x) **Teatr popularny.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w środę wesoła komedya Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru“.

We czwartek „Chata za wsią“.

W piątek po raz trzeci „Tajemnicza postać“ która na dwóch pierwszych przedstawieniach zdobyła wielkie uznanie.

W sobotę po południu po cenach najniższych „Lygia“, która stale cieszy się ogromnem powodzeniem.

„Wesoły dzień Napoleona“ i „Szpieg Bonapartego“, oto dwie sztuki najbliższej premiery, które urozmaici gościnnie występ wybitnego artysty sceny krakowskiej p. Józefa Popławskiego. W sztukach tych wystąpi gość krakowski, kreując postać Napoleona w dwóch odmiennych chwilach życiowych tego genialnego „małego kaprała“.

Dla publiczności łódzkiej będzie to miłą niespodzianką, gdyż wymarzone warunki indywidualne tegoż artysty składają się na całość jakby wykuta z marmuru a pod każdym względem doskonałą.

(x) **Teatr polski (Cegielniana 63).** Kancelarya teatralna komunikuje nam:

Dzisiejszy afisz teatru Polskiego zapowiada malowniczą komedya Stefana Krzywoszewskiego pełną serdecznego śmiechu p. t. „Dyabeł i Karczmarek“.

Jutro pierwszy występ gościa z krakowskiego teatru p. Stefani Gromnickiej w dramacie Stanisława Przybyszewskiego w „Złotem runie“ w roli Ireny. W przedstawieniu wezmą również udział pp. Bednarczyk, Rydzewski, Folt, Wiślański i Kalinowski.

W piątek wraca na afisz po cenach zniżonych „Sąd“ Czesława Halića z przewyborną w roli matki p. Bartoszewską i wyśmienitym p. Foltą, który odtworzy rolę filozofującego doktrynera, brata złodziejskiego.

Arcywesoły „Dobrze skrojony frak“ ukaże się na scenie teatru Polskiego w sobotę po południu, wieczorem zaś powraca na afisz „Złote runo“ z p. Stefanią Gromnicką.

## Politycy bulwarowi w Paryżu.

Niebawem — bo za dni kilka — odbędzie się w Wersalu kongres narodowy celem obioru prezydenta Francji; poprzednio jeszcze dnia 14 stycznia, obie izby parlamentu wybiorą nowe prezydium. Obie te elekcje w ścisłym pozostają związku, bowiem, siłą tradycji, prezes senatu z Luksemburgu przenosi się do Elizeum; niekiedy wyreca go w tem prezes izby posłów... albo kto inny.

Otóż stronnictwo radykalne postara się zapewne w ostatniej chwili zastąpić niepokąźnego Dubost'a którymś ze swoich luminarzy i w ten sposób zaszachować niemiłe sobie kandydatury Poincarego i Deschanela. W ciekawym tym wyścigu obok „faworytów“ poczynają się już wywdatniać sylwetki rozmaitych „fuksów“ czyli „outsiderów“, jak ich tu zwą z angielska.

Jednym z tych domniemyanych „fuksów“ jest p. Pams, minister rolnictwa. Któż to jest p. Pams?

Mąż jowialny, zażywny, uczynny, wielce w kołach politycznych ceniony dla swych 200 milionów franków majątku i dobrego humoru. Są to, jak widać, bardzo realne szanse w zabiegach o wpływy i stanowiska.

Ale niedość na tem. Stugębna fama, co się przedostała na bulwar z za kulis pałacu Burbońskiego—głosi uporczywie,—pan Pams został niejako wtórnem wcieleniem nieodżałowanego pana Berteaux, równie potężnego, jak on, bogacza, ale nadto człowieka rzetelnej wartości i olbrzymiej energii. Jak to się stało—opowiem.

Maurycy Berteaux, minister wojny w gabinecie Monisa, pod koniec swego życia, miał zawsze kieszeń otwartą dla niezamożnych swych kolegów z parlamentu, którzy w liczbie 84 zadłużyli się u niego na 2 miliony franków.

Umiejętnie i wytrwale torował sobie drogę Berteaux do Elizeum — gdy nagle tragiczny wypadek w aerodromie w Issy-les Moulinaux obrócił wszystko w niwecz. Rażony śmiertelnie śmigłem samolotu, legł Berteaux w grobie, zostawiając po sobie żal szczery w najszerszych kołach ludności, bez różnicy sfer i przekonań.

Syn jego stronił od polityki, ale za to znał się na wartości pieniędzy. Szperając w kasie ojcowskiej, wykrył przypadkiem (takie rzeczy zawsze się znajdują) spis 84 nazwisk z listą pobranych „pożyczek“. Skrzętny młodzieniec wnet rozestał listy do dłużników z prośbą o wyrównanie zobowiązań. Prośbę ową ponowił po raz wtóry i trzeci—bez najmniejszego skutku. W końcu zirytowany, udał się do prezesa rady ministrów i pokazał mu listę 84-ch, zapowiadając, że ją opublikuje w organach opozycji.

P. Poincare, który w tej chwili pora się z innego rodzaju trudnościami w polityce zewnętrznej, przyjął to wszystko do wiadomości i obiecał, że sprawę załatwi.

Jakoż, na radzie ministrów kwestyę wyłuszczył i spytał, co z tym fantem robić?..

Strapiona rada ministrów jęła spoglądać na się w milczeniu, wtedy to ozwał się p. Pams w te słowa:

— Szanowni koledzy, sprawa jest bardzo drażliwa i przykra, ale spodziewam się załatwić



ją pomyślnie. Pomówię jutro sam z p. Berteaux i wynajdziemy wspólnie sposób wyjścia z tej sytuacji.

W dwa dni później wszyscy 84 otrzymali rejentalne zawiadomienie, że prawa swoje p. Berteaux przekazał p. Pams'owi, z którym też od-  
tąd mają do czynienia.

Oto dlaczego—twierdzą wtajemniczeni—może p. Pams liczyć śmiało na 84 głosy w kongresie wersalskim.

Czy to prawda? Rodzina Berteaux przeczy energicznie, coż bo ma robić? Faktem jest, że olbrzymia fortuna p. Pamsa jest jedynym coko-  
łem jego sławy, a wyryta na tym cokole wersja powyższa ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

## Gottlieb v. Jagow.

Zamianowany po śmierci Kiderlen-Waechtera nowy sekretarz stanu dla spraw zagranicznych cesarstwa niemieckiego Gottlieb v. Jagow jest członkiem starej pruskiej rodziny szlacheckiej, osiadłej w marszlii brandeburskiej.

Ojciec jego był rotmistrzem wojsk pruskich. Jagow służbę dyplomatyczną rozpoczął w roku 1895 na stanowisku sekretarza legacyjnego najpierw w Hamburgu, następnie w Rzymie, gdzie w cztery lata później mianowano go radcą ambasady.

Od 9 maja 1909 r. piastował urząd ambasadora w Rzymie. Z przekonania jest skrajnym konserwatystą i reakcjonistą, jak wogóle prawie wszyscy pruscy i niemieccy mężowie stanu. I zmarły Kiderlen-Waechter, aczkolwiek syn dyrektora banku, był zdecydowanym konserwatystą, niedostępnym dla zmodernizowanych prądów demokratycznych. Berlińska prasa demokratyczna niejednokrotnie przy różnych sposobnościach właściwość tę wskazywała.

Kiedy Gottlieb Jagow w 1908 r. ze skromnego stanowiska posła pruskiego w Luksemburgu przeniesiony został do Rzymu jako ambasador niemiecki, niezwykły ten awans wywołał wielkie zdziwienie zarówno w opinii publicznej, jak w sferach tak zwanych „dyplomatów zawodowych“. Awans ten zawdzięczał Jagow w pierwszej linii ówczesnemu kanclerzowi, hr. Bülowowi, którego był przyjacielem i wielkim zwolennikiem i który otaczał go swymi wpływami i sympatjami. Rychło też niemiecka opinia publiczna przekonała się, że nowy ambasador w Rzymie absolutnie nie dorósł do trudnego i bądź co bądź odpowiedzialnego stanowiska.

W Rzymie spędzał życie dość przyjemnie. Zajmował się przedewszystkiem sztuką, literaturą, malarstwem, poezją, na planie ostatnim stawiając obowiązki swoje dyplomatyczne.

To też w dziennikach niemieckich niejednokrotnie z tego powodu czyniono mu gorzkie wymówki. Wielkie wrażenie sprawił swego czasu zarzut, uczyniony mu w czasopiśmie „Süddeutsche Monatshefte“, że zgoła pojęcia nie miał o tem, iż Europa znajduje się w przededniu wojny trypolitańskiej. Wojna ta nie leżała w interesie Niemiec, którym chodziło o to, aby Turcyę uchronić przed klęską. Faktem też jest, że wybuch wojny nabawił Jagowa wielkiej nieprzyjemności. Mówiono wówczas głośno o jego odwołaniu, które ostatecznie zostało cofnięte.

Wogóle Jagow w Rzymie miał bardzo trudne zadanie wobec wytrawnego, rutynowanego „na obie nogi kutego“ ambasadora francuskiego Barrere'a który umiał pozyskać sobie ogromną część prasy i włoskiej opinii publicznej. Wypowiedzenie wojny Turcyi przez Włochy było zwycięstwem polityki francuskiej, a klęską niemieckiej.

Prasa niemiecka dziś jeszcze, z okazji nowej nominacji Jagowa, przypomina sprawę całą, podnosząc ówczesną nieudolność dyplomacji berlińskiej w Rzymie, która pozwoliła się ubiedz „przebiegłości francuskiej“.

„Berliner Tageblatt“, który obecnemu awansowi Jagowa poświęca obszerny artykuł, zauważa pomiędzy innymi: „Nikt nie przeczy ani zapoznaje, że p. Jagow podczas owych dni krytycznych znajdował się w trudnej sytuacji, ale zaprzeczyc się nie da, że interesy Niemiec zostały bardzo boleśnie dotknięte. Prasa niemiecka

miała wówczas obowiązek poddać surowej krytyce postępowanie dyplomacji niemieckiej, która przez niedopilnowanie tej doniosłej kwestyi ułatwiła pracę sprytnemu i ruchliwemu panu Barrere. Wprawdzie dziś p. Jagow oświadczyć może, że mimo wszystko udało mu się odnowić trójprzymierze. Liczba tych polityków, którzy podzielać będą tę opinię, jest jednak znikomą małą. Rząd włoski postanowił wprawdzie odnowić trójprzymierze, bo widzi w tem własną swoją korzyść, a nawet konieczność polityczną, ale prasa i publiczność we Włoszech, jak dotąd, tak i nadal, zachowuje bardzo chłodną rezerwę, a ze swemi sympatjami, mimo wszelkich ponownych sporów i polemik, skłania się ku republice francuskiej. To jest fakt, z którym po ważnie liczyć się należy i którego żadną miarą lekceważyć nie można.“

W podobnym duchu i tonie odzywają się też inne dzienniki niemieckie, nie wyłączając nawet „Koeln. Ztg.“, która, jak wiadomo, otrzymuje dość często informacje z kół urzędowych. Fakt ten wskazywałby, że nawet pewne sfery oficjalne nie są zachwycone nominacją nowego sekretarza stanu.

Wreszcie podnieść należy, że p. Jagow nie posiada daru wymowy i dlatego w parlamencie nie będzie mógł występować. Wprawdzie daru tego w większym stopniu nie posiadał także jego zmarły poprzednik i dlatego oświetlanie kwestyi z dziedziny polityki międzynarodowej pozostawiać musiał po większej części kanclerzowi Bethmanowi-Hollwegowi, ale okoliczność ta była też niejednokrotnie przedmiotem skarg i roztrząsań zarówno w prasie, jak w sferach poselskich. Sam Jagow, czując widocznie, że trudno mu będzie sprostać nowym, pełnym odpowiedzialności obowiązkom, bronił się podobno aż do ostateczności przed ich przyjęciem, ostatecznie uległ jednak wywieranej presji.

Główne jego zadanie na nowym posterunku polegać ma na doprowadzeniu do porozumienia niemiecko-angielskiego. Zadanie zaiste niełatwe, może jedno z najtrudniejszych dla dyplomacji niemieckiej. O ile mu sprosta i o ile ono nie przerasta jego talentu i rutyny dyplomatycznej, czas dopiero pokaże. Prasa berlińska poważnie co do tego podnosi wątpliwości, jak wogóle zdumiona jest tą nową nominacją w chwili tak bardzo skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. Wiadomo jednak, że Wilhelm II lubi niespodzianki i bardzo często „postępuje na przekór opinii publicznej“, co swego czasu bardzo głośno i bardzo dobitnie akcentowano w prasie berlińskiej.

## TELEGRAMY.

WIEDEN, 14 stycznia (wł.) Popołudniowa prasa wiedeńska donosi, że wręczenie noty uległo zwłoce, której domagali się Niemcy, ponieważ chcą niektóre punkty zmienić. Nota wręczona będzie we czwartek, wyrażona w niej jest groźba że jeżeli Turcyja nie ustąpi Adryanopola Bułgarii, to zwróci przeciwko sobie awstroskie mocarstwa.

Zagrażają Turcyi także, że mocarstwa odmówią jej pożyczki. Odszkodowań wojennych żądają państwa bałkańskie w wysokości 1 miliarda marek. Delegaci bułgarscy oświadczyli, że chcą objąć długi w zajętych krajach o ile służą na ulepszenia kraju.

WIEDEN, 14 stycznia (wł.) „Wiener Freie Presse“ donosi z Petersburga, że Rosya wszelkimi siłami stara się stworzyć porozumienie między Bułgarią a Rumunią. Ułatwia to pobył Todorowa w Petersburgu.

WIEDEN, 14 stycznia (wł.) „Südslawische Korrespondenz“ ogłasza wywiad korespondenta swego z Geszowem, który oświadczył, że sytuacja nie zmieniła się, lecz jest nadzieja, że oboje się bez wojny w sprawie zatargu bułgarsko-rumuńskiego.

WIEDEN, 14 stycznia (wł.) Minister Jonesku rozmawiał z korespondentem „Wiener Fr. Pr.“ i oświadczył, że Rumunia nie wysłała ultimatum do Bułgarii i czynią się starania, aby spór załatwić pokojowo.

WIEDEN, 14 stycznia (wł.) Donoszą z Konstantynopola, że w kołach politycznych panuje

przekonanie, że Turcyja nie zgodzi się na warunki, podane w nocie.

BUDAPESZT, 14 stycznia (wł.) Obawiają się tutaj powszechnego strajku generalnego, który wywołać zamierzają socjaliści z powodu reformy wyborczej. Rada ministrów zwołała posiedzenie wyborcze na którym zastanawiała się nad środkami, mającymi zapobiedz strajkowi, a w danym razie utrzymać porządek. Postanowiono zarekwirować wojsko. Niewiado mo jak długo strajk potrwa i jakie przybierze rozmiary, w każdym razie odbije się szkodliwie na stosunkach ekonomicznych kraju.

BERLIN, 14-go stycznia (wł.). Wiadomość o zerwaniu rokowań pokojowych wywołała tutaj silny spadek kursów.

KONSTANTYNOPOL, 14 stycznia (wł.). Turreckie zgromadzenie narodowe oświadczyło się stanowczo przeciw odstąpieniu Adryanopola.

LONDYN, 14 stycznia (wł.). Wyjaśniono, że powodem wczorajszej katastrofy na dworcu w Bromfordbridge, niedaleko Birmingham, była nie tylko gęsta mgła, ale i ta okoliczność, że skutkiem silnych mrozów, automatyczny przyrząd do sygnalizacji przestał działać i wskazywał „przejazd wolny“. Pociąg ekspresowy wpadł na osobowy, pędząc z szybkością 90 kilometrów na godzinę. Dwie osoby zabite na miejscu, przeszło 50 rannych przeważnie ciężko.

BERLIN, 14 stycznia (wł.). „Kieler Nachrichten“ donoszą, że komisya kolonizacyjna przedstawiła rządowi pruskiemu wniosek wyłączenia dalszych ośmiu majątków polskich.

KRAKÓW, 14 stycznia (wł.). Strajk szkolny w Polskiej Ostrawie naznaczono na dzień 20 stycznia.

LONDYN, 14 stycznia (P). Agencya Reutersa dowiaduje się, że na dzisiejszem posiedzeniu głównych delegatów bałkańskich uchwalono, żeby jednocześnie z wręceniem Porcie noty mocarstw, doręczono Porcie notę państw związkowych o przerwaniu konferencji pokojowej zredagowaną w tym sensie, że nota nabiera siły dopiero wówczas, gdy Turcyja nie przyjmie zawartych w nocie mocarstw wskazówek. Prócz tego uchwalono, by jednocześnie z doręczeniem noty polecić naczelnikom armij czynnych przerwać rozejm.

LONDYN, 14 stycznia (wł.). Według doniesień przez Agencje Reutersa z kół tureckich, zgromadzenie narodowe w Konstantynopolu w dniu 13 b. m., ma doniosłe znaczenie i przypuszczają, że wypowiedziało się ono za prowadzeniem dalszej wojny, co może skłonić pełnomocników tureckich do wyjechania z Londynu w dniu dzisiejszym.

Według informacji korespondenta Peters. Ag. Telegr., odjazd turków jest rzeczą mało prawdopodobną. Jeżeli turcy wyjadą, nie będzie to ostateczne załatwienie sprawy, zależnej w zupełności od wspólnego postępowania i wpływu ze strony mocarstw.

LONDYN, 14 stycznia (wł.). Koła polityczne zapewniają, że angielski minister marynarki, Churchill, zażądał w bieżącym roku nie na pięć, lecz na 6 dreadnoughtów, w odpowiedzi na austriackie programowe budowanie floty. Wszystkie te okręty mają być jeszcze większe, aniżeli dotychczas i mają mieć po 28 tysięcy ton pojemności, załoga żołnierzy ma być powiększona o 5 tysięcy.

LONDYN, 14 stycznia (wł.). Delegaci państw bałkańskich odbyli konferencję, na której postanowili równocześnie z wręceniem Turcyi noty, zawiadomić rząd turecki, że zrywają rokowania pokojowe.

Postanowiono dalej prosić odnośne rządy państw, aby wydały dowódcom swoich armij rozkazy, by byli przygotowani do wznowienia działań wojennych.

KONSTANTYNOPOL, 14-go stycznia (wł.) Wobec rozruchów w Konstantynopolu, rząd turecki zaprowadził cenzurę telegraficzną; wydawcy pism zostali również zawiadomieni, że będą surowo karani w razie rozsiewania wiadomości, dyskredytujących Turcyę w oczach Europy.

KONSTANTYNOPOL, 14-go stycznia (wł.). Wśród ludności szerzy się coraz większa agitacja, zmierzająca do tego, aby obecny gabinet ustąpił; Kiamil pasza stanowczo jest przeciwko wznowieniu wojny, zdaje bowiem sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie może grozić Turcyi,

tymczasem partya wojenna zyskuje coraz większe wpływy, zwłaszcza w otoczeniu sultana.

**BERLIN, 14 stycznia (wł.).** Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu interpelowali przedstawiciele stronnictw narodowych niemieckich w sprawie stanu finansów państwa w razie wojny.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych, Delbrück, oświadczył poufnie, że co do kwestyj pieniężnych i żywnościowych rząd przedsięwziął wszystkie środki, aby było wszystko w porządku i dlatego obawy są niezasadne.

**LONDYN, 14 stycznia (wł.).** Powątpiewają w tutejszych kołach politycznych, czy wogóle nota mocarstw została wręczona Turcji, wówczas bowiem odpowiedzialność za wznowienie wojny zrzuciłyby z siebie państwa bałkańskie, również mocarstwa trójporozumienia. Żądają one przytem by nota była zredagowana w tonie ostrzeżeni, by dała do zrozumienia Turcji, że w razie oporu mocarstwa urzędują demonstrację floty.

**PETERSBURG, 14 stycznia (P.)** Ogłoszono o przedłużeniu mocy petersburskiego rosyjsko-chińskiego traktatu handlowego z r. 1881 na 10 lat i o odwołaniu od 14 (1) 1913 roku uchwały o handlu nieobarczonym podatkami, na terytorium rosyjskiem w granicach 50-wiorstowego pasa wzdłuż granicy rosyjsko-chińskiej.

**PETERSBURG, 14 stycznia (P.)** Przewodniczącymi w departamencie senatu w r. 1913 mianowano: w drugim — Timofiejewskiego, w w sądownym — Ignatiewa, w heroldji — Mamontowa, w specjalnym komplecie senatu do rozpoznawania spraw o przestępstwach państwowych — Kriwcow, prezesem Najwyższego sądu karnego — senator Schreiber, członkami zaś senatorowie: Wraskij, Mieszczaninow, Fenienco, Norin i Gwozdiew.

**PARYZ, 14 stycznia (P.)** Zgromadzenie senatorów lewicowej frakcji demokratycznej, wyraziwszy żal, że rząd tak długo tolerował reakcyjną politykę Milleranda, nie przyjęło żadnej formuły przejścia do porządku dziennego po oświadczeniu Clemenceaux, że sąd nad postępowaniem rządu należy do kongresu narodowego.

**LONDYN, 14 stycznia (P.)** Podczas wylotu dwóch awiatorów pomiędzy Dartfordem i Greenwich na nowym dwupłacie Bickersa, nastąpił w aparacie wybuch. Dwupłatowiec wpadł do Tamizy. Obydwaj awiatorzy utonęli.

### Z ostatniej chwili.

**Petersburg, 15 stycznia (P.)** W dzisiejszym dniu ciągnięcia 5% pożyczki wewnętrznej z roku 1864 główne wygrane padły na następujące serie i numery:

Rb. 200,000 serya 5702 Nr. 6.  
Rb. 75,000 serya 18444 Nr. 7.  
Rb. 40,000 serya 4650 Nr. 47.  
Rb. 25,000 serya 9558 Nr. 25.  
Rb. 10,000 ser. 14371 Nr. 43, ser. 7665 Nr. 27, ser. 834 Nr. 10.  
Rb. 8,000 ser. 12903 Nr. 45, ser. 17760 Nr. 15, ser. 14176 Nr. 2, ser. 12228 Nr. 49, serya 4178 Nr. 23.  
Rb. 5,000 ser. 19970 Nr. 10, ser. 1440 Nr. 9, ser. 12280 Nr. 3, ser. 14554 Nr. 20, serya 12461 Nr. 30, ser. 19458 Nr. 47, ser. 14854 Nr. 11, ser. 6281 Nr. 46.

Po rb. 1,000: serya 4917 Nr. 33, ser. 16497 Nr. 48, ser. 19601 Nr. 37, serya 18177 Nr. 23, ser. 15391 Nr. 26, ser. 10265 Nr. 32, ser. 151 Nr. 25, ser. 14753 Nr. 12, serya 18758 Nr. 17, ser. 7424 Nr. 14, ser. 16634 Nr. 16, serya 13618 Nr. 40, serya 11507 Nr. 41, ser. 2140 Nr. 25, ser. 10835 Nr. 14, ser. 5112 Nr. 9.

**Wiedeń, 15 stycznia (wł.).** Wyrażają tu przekonanie, że w sytuacji międzynarodowej panuje chaos. Wręczenie noty mocarstw zostało odroczone, co zmniejsza jej wartość. Będzie ona miała zresztą znaczenie tylko formalne, ponieważ mocarstwa nie grożą żadnymi demonstracjami, nawet demonstracją floty. Natomiast państwa bałkańskie zagroziły Turcji, że wznowią po interwencji mocarstw kroki wojenne, jeśli Turcja nie da zadowalniającej odpowiedzi. Poza tem sytuacja jest nie zmieniona. Ani konflikt bułgarsko-rumuński, ani sprawa oznaczenia granic Albanii, nie posunęły się naprzód.

**Rzym, 15 stycznia (wł.)** Papież wykreślił na podstawie sprawozdania komisji watykańskiej do badań historycznych czterech Papieży z IX, X i XI wieku z kroniki kościelnej, ponieważ zostali oni uznani za nieistniejących.

Powód do badań w tym kierunku dali dwaj księża uczeni Duchesne i Genoccy, którzy pierwsi wyrazili powątpiewanie o istnieniu tych papieży. Tym sposobem Papież Pius X jest z rzędu 259, a nie 263 Papieżem.

**Wiedeń, 15 stycznia (wł.)** Korespondent „Neue Freie Presse“ miał wywiad z generałem bułgarskim Paprikowem, który oświadczył, że armia bułgarska liczy obecnie 280 tys. wojska. Naczelne dowództwo ma generał Sawow i główna kwatera pod Kirk Kilisą. Oprócz tego posiada Bułgaria 77 tys. rezerw. Armia jest dobrze uzbrojona i przygotowana do walki.

Co do armii tureckiej, to generał zapewnił, że liczy ona najwyżej 110 tys. ludzi.

**Wiedeń, 15 stycznia (wł.)** „Südslav Koresp.“ donosi, że turcy przygotowują się do wojny bez przerwy. Panuje silne wzburzenie i ruch agitatorski. Przygotowania wojenne w Konstantynopolu trwają bezustannie. Pałac, w którym mieszka ex-sułtan Abdul-Hamid strzeżony jest przez oddział konnicy i działa maszynowe.

**Londyn, 15 stycznia (wł.)** Wiadomość biura Reutera, jakoby delegaci państw bałkańskich postanowili zerwać rokowania pokojowe, jest nieścisła. Delegaci państw bałkańskich odbyli konferencję, na której postanowili tylko doradzić swoim rządowi, aby zawiesiły traktat rozjemczy, jeśli Turcja nie da zadowalniającej odpowiedzi na interwencję mocarstw.

Minister Grey usiłował wpłynąć na Reszyda paszę, jako na przewodniczącego konferencji, aby zwołał ją na posiedzenie. Reszyd oświadczył, że uczynił to, o ile delegaci bałkańscy nie będą żądali oddania Adryanopola, nawet w razie poddania twierdzy.

**Berlin, 15 stycznia (wł.)** Wczoraj nastąpiło pomiędzy Nowym Jorkiem a Berlinem pierwsze porozumienie za pomocą telegrafu iskrowego.

**Sofia, 15 stycznia (wł.)** Król bułgarski Ferdynand i ministrowie odjechali do Mustafa paszy, gdzie spotkają się z generałem Sawowem i odbędą naradę pod osobistym przewodnictwem króla.

**Białogród, 15 stycznia (wł.)** Oświadczenie rządu serbskiego, iż wycofa swe wojska z nad Adryatyku dopiero po załatwieniu zatargu miało być opublikowane. Obecnie rząd zaniechał opublikowania tego oświadczenia, ponieważ poseł austriacki Ugron sprzeciwił się temu i zaprotestował u Pasicza.

**Konstantynopol, 15-go stycznia (wł.)** Nota zbiorowa mocarstw została odroczone, co osłabia jej wartość. W dalszym ciągu istnieją nieporozumienia co do jej treści.

**Konstantynopol, 15 stycznia (wł.)** W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, iż rząd turecki postanowił zrezygnować ze zwołania Zgromadzenia narodowego, ponieważ obawia się, iż może ono uchwalić dalsze prowadzenie wojny, a uchwała taka byłaby dla rządu obowiązująca.

**Białogród, 15-go stycznia (wł.)** W ostatnich dniach wybuchnął konflikt pomiędzy ministrem wojny i główną komendą wojsk, która na własną rękę rozdzielała awanse odznaczonym na polu walki oficerom. Minister wojny zaprotestował przeciwko temu, twierdząc, że na zasadzie konstytucyj, prawo to przysługuje wyłącznie jemu. Pasicz przyłączył się do zdania ministra wojny. Konflikt wprawdzie załatwiono, lecz awanse i nagrody opóźniły się, bo we wczorajszych

noworocznych numerach pism nie było zwykłego wykazu odznaczeń.

## OFIARY.

*Dla robotników pozbawionych pracy.*

(Do uznania Red. „Rozwoju“)

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ferdynanda Kunerta—Stanisławowa Rydlewey z synem 5 rb.

*Dla najbardziejniezbędnych.*

(do uznania Redakcyi).

B-cia Eksteinowie 1 rb. 50 kop.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 10/1 1912 roku.)

	Zad.	Ofiar.	Tran.		Zad.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	46,875	—	—	B-ku D. War.	—	—	—
4% Renta	92.70	92.70	92.80	B-ku H. War.	—	—	—
5% Poż z 1905	—	—	—	„ „ „ Lódz	—	—	—
5% Poż z 1906	—	—	—	Akc. Lilpopy	132	128	—
Premj i omis.	—	—	—	„ „ Putlow	—	—	138
II	800	850	—	„ „ Rudzki	—	—	128.25
Szlacheckie	818	808	—	„ „ Staruch.	260	250	—
4 1/2 Lis. Ziem.	89.00	88.00	88.55	„ „ Zawier.	—	—	—
4 1/2 Lis. Warsz.	91.00	90.00	90.00	3% L. Piotrk.	—	—	—
4 1/2 Lódz. VII.	86.00	85.00	—	5 1/2% Obl. W.	—	—	—
5% Lódz. VII.	—	—	—	1 1/2 L. Częst.	—	—	—
4 1/2 Lódz. V	—	—	—	Bank Państwa	—	—	—
5% L. Z. L. VII	—	—	80.55	Rudzki n. ak.	—	—	—

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność %	Kierunek i prędk. wiatru (metrow na sekundę)	U w a g i
14/1 1 popoł.	749.0	— 6,5	80	Pd W 2	Z dnia 14/1 Temperatura max — 0°C., min. — 0,8 Opadn. 0,0 mm
14/1 8 wiecz.	750.4	— 8,5	88	Pd 1	
15/1 7 rano	750.2	— 8,4	88	Pd W 1	

## ROŻNE WIESCI.

„Ostatni uczeń Chopina“. „Berl. Ztg. am Mittag.“ zamieszcza list korespondenta swego w Paryżu pod powyższym nagłówkiem, z którego warto podać niektóre ustępy: Małe zgromadzenie doborowych słuchaczy w starożytnej sali Pleyel'a przy Rue Rochechuart. Eleganckie panie i panowie po większej części należący do starszej generacyi. Rozmowa prowadzoną jest przeważnie po polsku, Niezwykłe zdarzenie zgromadziło tu tych gości, przyszli po to, aby urzecz ostatniego żyjącego ucznia swego sławnego rodaka-Chopina.

Wreszcie zjawia się oczekiwany. Mały, szczupły, chudy mężczyzna, z srebrnymi włosami na głowie i śnieżno-białą krótką brodą, zbliża się do fortepianu. Już dźwięczą pierwsze akordy szopenowskiego nocturnu; koncert rozpoczyna się.

Pochylony starzec, którego osłabione od starości palce, przesuwają się po klawiszach, nazywa się Peru i liczy 83 lat życia.—Jest to ostatni uczeń Chopina, ostatni, który przed mistrzem swym jeszcze 8 dni przed jego śmiercią zagrał walca. 65 lat już temu, gdy spotykał się z mistrzem i dzisiaj, sam chylący się do grobu, przez ten koncert dobroczynny zaciągnął jeszcze chce dług wobec niego. Zupełnie sam wypełnić postanowił cały wieczór, a program jest obfity.

W istocie wszyscy przyszli po to, aby urzecz ostatniego ucznia Chopina, mniej, aby go słyszeć. Lecz ciekawość z chwilą każdą zwiększała się w rosnące zdziwienie. Ten starzec grał z taką świeżością i lekkością, a miejscami tak wiernie, że zdawało się, jakoby duch Chopina wrócił do tej sali i poruszał klawiszami. Zdumienie obecnych nie miało granic...

Peru opowiedział korespondentowi historię spotkania się swego z Chopinem. Był uczniem Kalkbrennera, który wtedy był sławny, tenże jednak wciąż go ganił, twierdząc, że nie ma talentu. Chopin czasem odwiedzał Kalkbrennera, a słysząc raz, jak tenże znowu ganił swego ucznia, Chopin starał się go udobruchać: „Niech mu przecież pozwoli Pan grać, ten młodzieniec posiada talent!“ „Jeśli Pan chcesz—odpowiedział Kalkbrenner—to go sobie Pan zabierz, on i tak mi nie płaci.“ W istocie Chopin zabrał biednego Peru, jako ucznia i dwa razy tygodniowo darmo mu udzielał lekcji. „Była to dobroć sama—opowiada Peru.—Dwa lata trwała moja nauka u Chopina, aż go ciężka choroba powaliła na łożo boleści, z którego już nie miał powstać...



Wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu drogiej nam zwłok ś. p.

# Józefa Dąbrowskiego

na miejsce wiecznego spoczynku, a szczególnie wielobnemu księdzu Cz. Oszkielew, szefowi p. Samuelowi Konowi, oraz Jego rodzinie, p. Pestkowskiemu za wypowiedzenie słów pociechy, kolegom biurowym, wszystkim znajomym i życzliwym składa zbolalego serca serdeczne podziękowanie

Żona, dzieci i rodzina.

## Z WARSZAWY.

**\* Nowy Rok w gazetach żydowskich.**  
Wszystkie gazety żydowskie w Warszawie oraz hebrajska „Hacefira“ rozpoczęły nowy rok wydawniczy od wczoraj, t. j. według starego st. Zamieściły też w owych numerach pierwszych artykuły noworoczne.

**\* Nowe marki pocztowe.**  
Wczoraj wypuszczono w obieg marki pocztowe nowego typu. Używane obecnie marki będą sprzedawane na równi z nowymi aż do zu-

pełnego wyczerpania posiadanego zapasu; natomiast wycofano zupełnie już z obiegu marki pocztowe wartości 5 kop.

## Z KROLESTWA.

**Śmierć pod kołami pociągów.** Po przejściu pociągu kujawskiego przez stację Praga Nadw. przy przejeździe znaleziono trupa Szymona Masiudy, 55-letniego robotnika fabryki Muszyńskiego, który, powracając z roboty do domu, poniósł śmierć. Koła zmiążdżyły mu głowę i obcięły nogi.

— Na 50-ej wiorście odnogi dąbrowskiej, o godz. 8 wieczorem, pociąg osobowy zabił na miejscu, nad plantem 45-letnią włościankę, Józefę Maciejewską.

## Z LITWY I RUSI.

**Zapis.** Zmarły inżynier Michał Kierbed, zapisał 45 tysięcy w papierach procentowych na stypendya szkolne dla dzieci szlachty katolickiej z pow. poniewieskiego, gub. kowieńskiej.

Stypendyów tych narazie będzie tylko 36—po 300 rb. rocznie. W miarę wzrostu kapitału, zwiększać się też będzie wysokość zapomóg.

**Śmierć w nurtach rzeki.** Do „Kuryera Litewskiego“ donoszą, że w odległości kilkudziesięciu kroków od brzegu rzeki Oszmianki, w gubernii wileńskiej, znaleziono w mokrem ubraniu, ze słabymi oznakami życia Czesława Kraszewskiego, syna ogólnie szanowanego w Białymstoku lekarza. W trzy godziny po przewiezieniu go do szpitala, zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Zmarły miał lat 24 i był uczniem średniej szkoły technicznej Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, skąd przyjechał do rodziców na święta. Przypuszczają, że Kraszewski po wyjściu o godz. 3 zrana dnia tego od starosty miejskiego, p. Silewicza, wskutek braku latarki zabłądził w ciemności i trafił na rzekę, gdzie zaczął tonąć, ale udało się mu ztamtąd wydostać na brzeg.

## Księgarnia „Przeglądu Katolickiego“

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

poleca: Żywoty świętych polskich, Królową Jadwigę, i wszystkie wydawnictwa tejże księgarni, jak również obrazy, różańce, pocztówki artystyczne, materiały płamienne.

Dnia 9 stycznia 1913 roku, skradziono małżonkom Michałowi i Maryannie Kwiatkowskiemu 5 weksli i szóstą kartkę z podpisem na 30 rb. 2 weksle Franciszka Roszaka, jeden na 300 rb. drugi na 100 rb. 3 weksle na Kazimierza Budziarka na 200 rb. 4 weksle na Walentego Sobańskiego na 200 rb i kartę z podpisem W. Sobańskiego. 5. Weksel na Rocha Frania na 100 rb. Adres Kwiatkowskich: ul. Spacerowa 17, (Bałuty). 154

## CUDOWNY ŚRODEK przeciw Reumatyzmowi

Wszystkim naszym Szanownym pacjentom, tak często zapytującym o jakiś środek leczniczy przeciw podagrze i reumatyzmowi, polecamy „Pastyłki Trayser“, które otrzymała można we wszystkich składach aptecznych i aptekach, jak naprz. F. Winnicki, Łódź, Górny Rynek; W. Danielecki, ul. Piotrkowska; S. Gorfein, ul. Wschodnia. Dotychczas nieznanym jest jeszcze środek, który wykazywałby się tylu świetnymi wynikami, co „Pastyłki Trayser“; działania jego uległ nawet reumatyzm zaniedbany, który napróżno starano się wyleczyć rozmaitymi innymi środkami. Wynalazca preparatu tego jest zupełnie pewny cudownej skuteczności swego wynalazku, może bowiem, oparty na doświadczeniu, twierdzić, iż na 100 cierpiących 95 już po upływie 2, 3 dni odczuwa znaczne polepszenie, zaś po dłuższym używaniu wszyscy oni zostają uleczeni zupełnie. Jakkolwiek oświadczenie powyższe wydaje się śmiałym, należy wziąć pod uwagę, że w ogłoszone zostało ono na zasadzie bezwzględnej przeświadczenia o istocie cudownej skuteczności omawianego preparatu. Zważywszy wszystko powyższe, cierpiący na reumatyzm i podagrę winni bezwarunkowo zaopatrzyć się w omawiany cudowny środek. 3555 (Hygiena Medyczna).

Do sprzedania

## OGIER

siwy, pięknej budowy do powozu i ciężaru. Nowo - Spacerowa № 43. 172

## Spółnik

potrzebny do warsztatu ślusarskiego, który dobrze prosperuje z kapitałem 1500 rb. Oferty do Rozwoju pod „Spółnik“. 88

## D-ka Felicya Goldberg

Mieszka obecnie 3993 ul. Piotrkowska 107.

## M. Kołodziejski

33 Andrzeja 33

POLECA na karnawał: KOSZULE BALOWE KOŁNIERZYKI MANKIETY REKAWICZKI

„Dla pań“

SZALE WACHLARZE TOREBKI BIŻUTERYE PARYSKĄ DOUBLE.

Nadeszły świeżo dosenie KRAWATÓW Ciepła bielizna

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**AIAIA!** Nauczycielki, nauczycieli, freblanki różnej narodowości, na godziny, na stałe; bony, gospodynie, towarzyszyki, ekspedientki, kasyerki, buchalterki, pielęgniarki, poleca pierwszorządne Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 109, parter, 53-10-0

**AIA!** Nowootworzony magazyn mebli nowych i używanych Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 117, I piętro. Jedyne źródło najkorzystniejszego nabycia mebli nowych i używanych. Kupuje, zamieniam. Ceny niskie lecz stałe. 94-10-5

**A!** Meble wyjeżdżając rozsprzedam tanio, szafę małą, łóżko, stół rozsuwany, krzesła, otomana, bielizniarkę, tremo, łóżko, biurko, dywan, Długa 14-34 oficyna. 279-5-4

**A!** Meble salonowe, lustra, obrázky, lampy ze stolowego, sypialnego, szafy, otomangę, lustra, słupy, wyprzedam zaraz bardzo tanio, Nowo-Cegielniana 6 m. 7, front. 366-4-1

**A!** Meble różne z pięciu pokoiów oraz szafy, łóżka, lampy, obrazy, wyprzedam zaraz okazynie tanio, Pańska 54 m. 1. 365-4-1

**B** iurko z fotelem i lampa wisząca okazynie do sprzedania, Zielona 11. Stróż wskaże. 355-3\*-1

**C** hłopiec na posyłki potrzebny. Wiadomość: Piotrkowska 127 apteka. 371-1

**C** hłopcy potrzebni do ślusarni. Konstanyńska 65. 318-2-2

**D** o sprzedania budka z węglem. Wiadomość ulica Skierniwicka № 10, Zarzew. 319-2-2

**D** uży wybór dla kupujących: restauracje, sklepy, piwiarnie, sprzedającym okazya przedkij tranzakcyi, Zawadzka 10, Niemieński. 11358-12\*-8

**D** o bezdzietnego małżeństwa potrzebna pracownica służąca. Zgłaszać się u portyera, Piotrkowska 226. 302-3-3

**D** o sprzedania dwie prasy introligatorskie Wertcheina do książek obejrzyć można, Dzielna 44 mieszka. 11. 352-2-1

**F** ortepian krótki w dobrym stanie z metalową płytą, silnym tonem, sprzedam, Pańska 4. 336-2-2

**G** ramofon salonowy 50 utworów sprzedam, 20 rubli, Wólczańska 97-50. 125-10-1

**K** oronki ręczne do bielizny kościelnej sprzedają, Włodzewska 109-4. 361-46-1

**K** onduktorowi tramwaj konstanyńskich p. Bojczakowi za oddanie zgubionej muflki składam serdeczne podziękowanie. 354-1

**K** rawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych, Dzielna nr. 6 m. 2. 369-1

**K** upię interes przewozowy (rolk wagi) z dobrą klientelą. Oferty proszę złożyć w administracyi Rozwoju, „W. P.“ 352-35 w-1

**L** odownia duża tanio do wynajęcia. Wiadomość Rzgowska nr. 19 u rzeźnika. 372-2-1

**M** łoda inteligentna osoba, umiejająca pisać na maszynie, poszukuje zajęcia w biurze. Oferty pod literami „Z. L.“ proszę składać w administracyi Rozwoju. 222-5

**M** łoda panienka sympatycznej powierzchowności poszukuje jakiegokolwiek posady, posiada język polski i rosyjski. Łaska we oferty: Bałuty, Spacerowa 7 m. 2, F. Tomczak. 325-2-2

**N** iemieckiego, rosyjskiego, arytmetyki i stenografii, udziela nauczyciel dyplomowany, A. Leder, autor podręczników niemieckich, Piotrkowska 57, oficyna, 3-cie wejście m. 52. Telefon 29-07. 181-6\*-4

**P** okój duży dla jednej lub dwóch pań, Piotrkowska 133 m. 8. 356-2\*-1

**P** otrzebna prasowaczka na stałe, zaraz, ul. Radwańska nr. 19 „M. B.“ 369-1

**P** ielegniarka rutynowana poszukuje miejsca do chorych, może zająć się gospodarstwem, Szosa Pabianicka nr. 20/10 m. 7 II piętro. 353-2-1

**P** otrzebne 2 pokoje na parterie lub I piętrze (front lub oficyna), pożądane przy linii tramwajowej od Nowego Rynku do Głównej. Oferty proszę składać w „Rozwoju“ pod „Mieszkanie“ 360-1

**P** otrzebna dziewczyna do usługi od 14-16 lat. Włodzewska № 146 mieszka 37. 370-3\*-1

**P** lity gramofonowe od 50 kop. Gubernatorska 41 m. 28. 293-355-2

**P** okój piękny umeblowany w eleganckim mieszkaniu do wynajęcia, Juliusza 42, front, 1-sze piętro, blisko poczty. 306-355-2

**P** otrzebny subiekt lub cajtownik fryzjerski, Górny Rynek № 3. 346-3-2

**P** otrzebny reprezentant mężczyzna władający francuskim Zgłosić się między 5-7, Grand Hotel, pokój 307. 308-3-3

**P** otrzebny subiekt (cajtownik) oraz uczeń do fryzjera ul. Włodzewska № 196. 323-2-2

**P** rzyjmę dwie panny na mieszkanie, ul. Przejazd nr. 24 m. 5. 292-3-3

**S** łep kolonialny wartości 3,000 zabezpiecen sprzedam. Wiadomość Aleksandrowska 64 m. 3. 221-3\*-3

**S** alonowe meble i futro niedźwiedzie do sprzedania, Pabianicka. Wiadomość w cukierni Piątkowskiego. 296-2\*-2

**S** klep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania bardzo tanio, byle zaraz. Słowiańska № 5. 351-3-1

**U** rządzenie sklepowe tanio do sprzedania. Wiadomość: Włodzewska 41, kantor. 367-3-1

**U** meblowane pokoje przy rodzinie z osobnym wejściem są do wynajęcia, ul. Wólczańska nr. 98 m. 20. 141-4\*-4

**U** meblowane kawalerskie pokoje do wynajęcia ul. Benedykta nr. 55. 17-4\*-4

**Z** akład fryzjerski i sklep galanteryjny do sprzedania, Staro-Zarawska № 37. 262-6-4

**Z** aginał pies buldog jasnej masy z gwiazdką białą na pierśsiach z mosiężną obróżą. Odprowadzić proszę za nagrodą Piotrkowska 28 w cukierni. 324-3-2

**Z** dolny tokarz żelazny potrzebny Wiadomość: Włodzewska 50. 357-3-1

## Zagubione dokumenty.

**A** ndrzej Kielan zagubił kwit od paszportu, wydany z cegielni Augusta Keiniga. 283-3-3

**B** ronisława Wolf zgubiła paszport wydany z gminy Nowosolnej, pow. łódzkiego. 113-3-2

**F** ranciszek Grudziński zagubił paszport wydany z gm. Gałkówek, gub. piotrkowskiej. 313-3-2

**E** dward Mrowinski zagubił kartę od paszportu, wydaną z browaru Reinhold i B-ci Gehlich. 284-3-3

**J** ulian Marczewski zagubił paszport, wydany z gminy Dubrowa Widawska, pow. łaskiego gub. piotrkowskiej. 301-3-3

**J** ózef Jozefczyk zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Wojdysławskiego. 295-3-3

**J** ózef Kurzawski zgubił paszportu wydaną z gminy Zwierzyniec, powiatu zamojskiego, gub. lubelskiej. 291-3-3

**J** ózef Napieraj zagubił paszport wydany z gminy Gospodarz, guberni piotrkowskiej. 11278-3-1

**J** ulianna Patzer zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Franciszka Ransza. 364

**M** aryanna Maor zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Ramscha. 365-1

**M** ojsie Lajbus Fridtowski zagubił paszport wydany z gm. Smochowice, gub. kieleckiej. 297-3-3

**S** tanisław Skotlewski zagubił paszport, wydany z gm. Bałuckiej powiatu Łaskiego oraz książkę z kasy pożycz. oszczędn. w Zdunskiej Woli. 303-3-3

**S** kradziono paszport, na imię Zygmunta Włodarskiego wydaną z gm. Maiki pow. Plocki. 285-3-3

**S** kradziono paszport, wydany z gm. Słupia, pow. skiernewickiego, gub. warszawskiej, na imię Romana Kowalskiego. 290-3-2

**Z** enker Marya zgubiła paszport, wydany z magistratu m. Łodzi. 294-3-3

**Z** aginał paszport, wydany z gm. Włodzewska pow. Łaskiego na imię Stanisławy Sworzyńskiej. 310-3-2

**Z** agubiono kartę od paszportu, wydaną z III-go cyrkulu na imię Andrzeja Łuczaka. 309-3-3

**Z** aginał kwit od paszportu, wydany z fabryki Margulesa i Rajssa, na imię Antoniny Piątkowskiej. 315-2-2

**Z** aginał paszport z gminy Kuznica, pow. częstochowskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Bronisławy Salter. 353-3-1

**Z** ygmunt Marciniak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heinzla i Kunitzera. 350-1



# Walenty Kopczyński

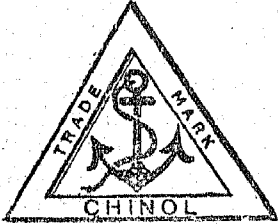


Duży złoty.

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna  
 Łódź, Juliusza № 14. Telefon 10-30.

Duży złoty.

Filie piekarni: Piotrkowska № 76—112—144—273. Gogielniana № 44. Widzewska № 152.  
 Południowa № 24. Konstantynowska № 8—86. Zgierska № 11. Mikołajewska № 23. Długa № 11.  
 W hotelu „PALAST”, róg Widzewskiej i Dzielnej została otwarta nowa filia. 3151



WŁOSY słabe lub WYPADAJĄCE  
 znakomicie wzmacnia

## „CHINOL”

Pobudza zanikłe cebulki włosów, nawet w tych wypadkach, gdzie żadne środki lecznicze nie okazują działania. Najnowszy i najskuteczniejszy środek na włosy. Zatwierdzony przez Urząd Lekarski za pomocą w aptekach i składach aptecznych.

Prawdziwy tylko z Czerwoną Kowicą.

№ 1400. Cena flakonu Rb. 1. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Sprzedaż główna Tow. Akc. L. SPIESS Piotrkowska № 107. Świejącym włosom przywraca dawny ich kolor płyn „GLORI”. Cena flakonu 75 kop. 3605

## STOLECZNY CYRK L. P. TRUZZI na Targowym Rynku. Telef. 21-68.

W środę dnia 15-go stycznia 1913 r. Wielkie sportowe przedstawienie w 3-ch częściach z udziałem całej trupy i pierwszorzędnych artystów. III-gi występ polskiej damy atletki M-lle Pauli, III-gi występ znanych polskich muzykalnych ekscentryków The Leos. III-gi występ znanego santomortalisty na koniu pana Rozaja. 7-ty dzień otwarcia międzynarodowego szampionatu walki francuskiej na nagrody pieniężne, pas m. Łodzi, srebrne i złote medale. Dziś walczą następujące pary: 1) Bernar van Dick (Amsterdam) — Szoppe (Saksonia). 2) Ganzen (Dania) — Sobiewski (Polska). 3) Westergaradt-Smit (szampion świata) — Krysz (Szląsk). 4) Walka rozstrzygająca Ewersen (Dania), Tigane (Juriew), Nolte de Werwet (Belgia), Sorokin (Woroneż). ANONS: Jutro dalszy ciąg międzynarodowego szampionatu walki francuskiej. 127

## Pierwsza Łódzka chrześcijańska Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

### T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi Widzewska 104

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże 3301

Zatwierdzone przez Ministerium Handlu i Przemysłu Kursy Buchaltteryjne i Języków Nowożytnych

## I. Mantinbanda w Łodzi

Cegielniana № 47, tel. № 24-28.

Przyjmuje się zapisy na następne półrocze.

Wykłady rozpoczną się w **środę 22 stycznia 1913 roku o godz. 8 wieczór.**

Na życzenie Ogółu w nowym półroczu wprowadzona zostaje oprócz języka niemieckiego nauka języków: rosyjskiego, polskiego, francuskiego i angielskiego.

Kancelarya otwarta codziennie tylko od 7—9 wieczór. 25

Zarządzający kursami **I. Mantinband.**

Poszukuje się do biura technicznego

## PANNY

znającej gruntownie pojedynczą buchalteryę, któraby równocześnie prowadziła korespondencję polską i rosyjską na maszynie (Continental i Pisburg-Visible). Pensya początkowa miesięcznie 20 rb: z zagwarantowaną podwyżką co 3 miesiące w miarę uzdolnienia. Oferty sub. Z. 20 do Rozwoju. 170

## PRZECIW RZEŻĄCZCE

Najnowszy środek

### „Salo-Pichilin”

wynalazek aptekarza B. Konhelma w Petersburgu, działa szybko i radykalnie, przez lekarzy jest uważany za środek racjonalny

Działa również skutecznie w przypadkach ostrych, jako też i chronicznych i w przeciągu krótkiego czasu usuwa najuporczywsze wydzieliny.

Sposób użycia dołączonej do każdego pudełka. Prawdziwy tylko w puszkach metalowych po rb. 1.— i rb. 1 kop. 80. DO NABYCIA: W APTECE Maciejowskiego i Teplickiego 13 w Warszawie, Leszczyńska 13. tel. 30-85. Wysył. za zaliczen. Przesyłka podług taryfy pocztowej.

1387.



## KASZEL

NAJUPORCZYWSZY

USUWAJĄ

### PASTYLKI od KASZLU:

- 1) Miętowo-Anyżowe (przy gęstej flegmie)
- 2) Miętowo-Eukaliptowe (przy obfitej flegmie)
- 3) Miętowo-Tymiankowe (przy suchym kaszlu)

K. ERMANS i S-ka

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

3395

## Kostiumy

maskaradowe do wynajęcia. A. SZNAJDER Rozwadowska № 6 dawniej (Andrzeja) № 1.

Powazne przedsiębiorstwo przemysłowe polskie dobrze prosperujące przyjmie

### Spólnika

z kapitałem od 10,000 r. Oferty proszę składać w Rozwoju pod „Spólnik”. 145

WARSZAWA

Nowo utworzony pensjonat

J. Jax-Kwiatkowskiej

Nowo-Sienka 3 (przy placu Wareckim) Nowoczesny komfort, kuchnia zdrowa Tel. 261-16. 79

# SZKOŁA FREBLOWSKA

## Amny Dziedziczak

mieszcząca się dotąd przy szkole koedukacyjnej p. Cholewickiej, przy ulicy Mikołajewskiej 83, przeniesiona została od 1-go stycznia r. b. na ul. Radwańska № 35. Kancelarya otwarta od godz. 10-iej rano do 2-iej po południu. 146

Wyższa szkoła kroju i szycia

## „Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie—złotym medalem, w Belgii—srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczenie nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczenie otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki. 3456

Na miejscu duży wybór manekinów.

### 4 pokoje z kuchnią

wygodami na 1-em piętrze frontowe od 1-go kwietnia do wynajęcia róg Widzewskiej i Główniej 51. Dowiedzieć się u stróża. 120

### Do pracowni gorsetów

M-me Annette Andrzejka 4 potrzebna panią, mająca lat 14-15, umiejąca szyc na maszynie, lub haftować. Zgłosić się można do 12-tej w południe.

Stala posada

### dla ogrodnika

znającego się na doniczkowej hodowli E. Günter Mikołajewska 27. 118

### Nauczycielka muzyki

z konserwatorium zagranicznego, udziela gruntownej lekcyj na fortepianie. Zapisy przyjmuje we wtorki i czwartki od 7—8 wiecz. Wólczańska 139. m. 2. 144

Zagubiono paszport, wydany z gm. Galków gub. Piotrk. oraz bilet wojskowy wydany w Rewlu na imię Ferdynanda Omecetera oraz 2 weksle 1) na 200 rb. wystawiony przez Maryannę Omeceter 2) na 160 wystawiony przez Jana Szmidke na zlecenie Ferdynanda Omecetera. Ostrzeżenie przed nabyciem gdyż są nieważne Grabowa 23-30. 134

Nauki języka niemieckiego udziela doświadczony i energiczny nauczyciel podług wypróbowanej metody, także początkującym; w domu i poza domem. Godziny przyjęć od 2-iej do 4-iej i od 8-iej do 9-iej. Na życzenie gotów przedstawić się osobiście w domu. Adres **Piotrkowska 67 pokój 60.** 104

Pokój frontowy o 2 oknach z kompletnym urządzeniem zaraz do wynajęcia.

Wiadomość: Pasaż Meyera № 10, u stróża. 158

### Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczoplo. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8 Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna. W niedzielę od 8—1-iej. Krótka 5, telef. 26-50. 1887

### Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielenie krwi w laboratorium własnym. Od 1—1 rano i od 5—7/, po południu 199

### Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Itontgenowski i światłolecznicy, Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej, telefon № 18-41. Leczenie Syphilisu „Erlloh-Hata 606”. Przyjmuje od 8—9 i od 5—9 wiec. Dla pań osobna poczekalnia. 426

### Dr. B. REJT Średnia 5.

Sp. Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „Erlloh Hata 606” (wśródżywienie). Leczenie elektrycznością (elektrolizmem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—5 w. niedziele i święta od 9—3 pp. 859r

### Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłowe i niemoczopłowe. Leczenie syphilisu EHRlich-HATA „606—914”. Ul. Południowa № 2, telef. 13-59. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 1—3 w. panie od 5—8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2438

Dr. Gustawa. 2796

### Zand-Tenenbaumowa

Piotrkowska 145, tel. 24-16

Przyjmuje z chorobami kobiecymi, moczopłowymi i skórnymi (kobiety i dzieci) od 11 r. do 1 p.p. i od 6 p. do 8 w.

Lekarz-Dentysta

### St. Dąbrowski

powrócił

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy. Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-98 258 (róg Rozwadowskiej № 11)

### Dr. Eugenia KERER GERSZONI

choroby kobiece. Piotrkowska 121; tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 5—8 po poł. W niedzielę od 9—12-iej. 272r

### Dr. Feliks Skuslewicz

Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Przyjmuje: od 9/, do 11-iej i od 5—8. W niedzielę i święta od 9/, do 12-iej. Telef. 25—26. 507-r

### Dr. Prechner

Choroby dzieci Zawadzka № 19. Telefonu 16-11. 91